

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Andrzeja Misiółka  
na 3. posiedzeniu Senatu  
w dniu 22 grudnia 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca oraz do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

W ostatnich latach mieliśmy do czynienia ze zwiększoną liczbą brutalnych ataków ludzi na bezbronne zwierzęta. Mimo iż zgodnie z literą ustawy o ochronie zwierząt każdemu zwierzęciu jako istocie odczuwającej ból, strach i cierpienie człowiek winien jest poszanowanie, nadal mają miejsce akty bezmyślnego i nieuzasadnionego okrucieństwa wobec tych żywych istot.

Należy stwierdzić, że fakty, o których mowa, nadal są marginalizowane przez organa ścigania, co na przykład objawia się w postaci odmowy wszczęcia postępowania.

Nie bierze się jednak pod uwagę stopnia społecznej szkodliwości takowych czynów, z których każdy powoduje u sprawcy stopień wrażliwości, zatarcie granicy pomiędzy zabawą czy zachcianką a cierpieniem, nie mówiąc już o tym, że takie czyny bardzo często powodują trwający nierzadko do końca życia uraz psychiczny u właścicieli zabitego czy okaleczonego zwierzęcia. Nie sposób nie zauważyć, iż około 90% seryjnych morderców zanim zaczęło swój krwawy proceder, wcześniej na różne sposoby znęcało się nad zwierzętami. Dziwnym trafem znana z okrucieństwa działająca w czasie Powstania Warszawskiego brygada Dierlewangera składała się w większości z kłusowników, którzy właśnie znęcając się nad zwierzętami, zdążyli zatracić elementarną wrażliwość.

Mówiąc prościej, chodzi o to, że pobłażanie takim czynom może w sprzyjających sytuacjach doprowadzić do uwolnienia się w niektórych jednostkach pokładów okrucieństwa skierowanych tym razem przeciwko ludziom.

Stąd też pytanie, czy w świetle przytoczonych wyżej argumentów nie należałoby doprowadzić do wprowadzenia przepisów kryminalizujących opisane zdarzenia do kodeksu karnego z jednoczesnym zwiększeniem sankcji za nie, co powinno wytrącić z ręki argument, iż są to tak zwane drobne przestępstwa?

Andrzej Misiółek